ISSN 1689-488X

PAUza Akademicka

Rok XV

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności Nr 617 Kraków, 27 października 2022

pauza.krakow.pl pau.krakow.pl

Sto lat temu powstała Fundacja Żemłosławska

Minęło sto lat od chwili, gdy 6 marca 1922 roku margrabina Janina Umiastowska podpisała akt założycielski Fundacji Żemłosławskiej, w którym ofiarowała Uniwersytetowi w Wilnie, wskrzeszonemu w 1919 roku przez Józefa Piłsudskiego po 87 latach od jego zamknięcia po powstaniu listopadowym, klucz majątków ziemskich obejmujący dobra w Żemłosławiu oraz cztery folwarki w powiatach oszmiańskim i nowogródzkim o łącznym obszarze prawie 4000 ha. W akcie założycielskim Fundacja zobowiązała się swoje dochody przeznaczać na finansowanie działalności wydziału rolniczego, o którego utworzenie na Uniwersytecie Stefana Batorego usilnie zabiegało społeczeństwo Kresów. Dzięki temu w 1923 roku powstało Studium Rolnicze, którego pierwszym dyrektorem został prof. Kazimierz Rogoyski – *spiritus movens* ośrodka nauk rolniczych w Wilnie. Nie miał on łatwego zadania ze względu na trudną sytuację ekonomiczną kraju oraz niezbyt precyzyjne sformułowania w akcie założycielskim, a także niefortunny skład zarządu Fundacji, co skutkowało jego dymisją i powstaniem sytuacji kryzysowej, z której jednak udało się znaleźć szczęśliwe wyjście dzięki solidarnemu wsparciu całego środowiska uniwersyteckiego. Istotną rolę odegrał wtedy prof. Witold Staniewicz, który po wyborze na stanowisko dyrektora Studium zdołał doprowadzić do korzystnej zmiany umowy fundacyjnej i uchwalenia nowego statutu, co umożliwiło wybór nowego zarządu Fundacji Żemłosławskiej. W wyniku tych zmian Fundacja rozwijała się coraz pomyślniej, a gospodarstwa rolne skupione wokół Żemłosławia dzięki energicznemu kierownictwu osiągały coraz to wyższy poziom i coraz bardziej promieniowały na rolnictwo Kresów. Co więcej, Fundacja rozszerzyła zakres swego działania dzięki nabyciu wzorowo zagospodarowanego majątku ziemskiego Woroniany, w przeszłości należącego do Jędrzeja Śniadeckiego.

Zgodnie z nową umową, każdego roku Fundacja systematycznie dofinansowywała zakłady Studium Rolniczego. Godne pokreślenia jest to, że aktywnie włączyła się w plany przekształcenia Studium w Wydział Rolniczy i przekazała Uniwersytetowi poważną dotację na budowę gmachu dla przyszłego Wydziału. Wydział ten został ostatecznie utworzony w kwietniu 1938 roku. Poza dotacją specjalną na budowę gmachu Fundacja przekazała kilka dotacji na sfinansowanie bieżącej działalności powstałego Wydziału. Ponadto w pobliżu Żemłosławia, nad rzeką Gawią Fundacja wybudowała Dom Pracy Twórczej, który w sierpniu 1938 roku został przekazany na użytek uczonych, artystów i literatów związanych z USB. Fundacja odegrała pozytywną rolę w rozwoju ośrodka nauk rolniczych w Wilnie, działała sprawnie i stanowiła ważne źródło pomocy finansowej. Po 17 września 1939 roku Żemłosław wraz z pozostałymi majątkami znalazł się w granicach ZSRR i Fundacja Żemłosławska przestała istnieć. Rozpaczająca nad tym margrabina Umiastowska, którą wybuch wojny zastał w Rzymie, swoje kapitały zagraniczne zapisała w testamencie na rzecz mającej być powołaną do życia nowej fundacji jej imienia.

Taka fundacja rzeczywiście została utworzona w październiku 1944 roku jako Fundacja Rzymska im. Margrabiny J. Umiastowskiej (Fondazione Romana Marchesa J. Umiastowska, Frascati-Roma). Jej pierwszym prezesem został Edmund Lelesz, były dyrektor Studium Rolniczego. Fundacja ta działa do dziś, wspierając naukę i kulturę polską przez udzielanie stypendiów dla studentów i doktorantów, głównie nauk humanistycznych i społecznych. Margrabina Janina Umiastowska zmarła w Rzymie 6 października 1941 roku.

Chociaż po wybuchu wojny Wydział Rolniczy jak i cały USB został zlikwidowany, to pozostawił po sobie dziedzictwo, które wpłynęło na rozwój nauk rolniczych i na kształcenie specjalistów w dziedzinach związanych z rolnictwem w okresie powojennej odbudowy szkolnictwa wyższego w Polsce.

JÓZEF SZUDY
Instytut Fizyki UMK, Toruń

ASTOR Sponsor Strategiczny PAU

Robert Antoń, galicyjski historyk–amator

Robert Antoń urodził się w roku 1963 w Rymanowie, liceum kończył w Sanoku, a w Lublinie, na Akademii Rolniczej – weterynarię. Zarabiając na życie zgodnie z wykształceniem, równocześnie oddaje się historycznej pasji, której owocem jest kilka książek.

Zacznę od największej, która jest niedostępna na Wawelu, ale w Krakowie można ją kupić w Księgarni Akademickiej przy ul. św. Anny i w Głównej Księgarni Naukowej przy ul. Podwale, albo w krośnieńskim Wydawnictwie Ruthenus (po polsku – Rusin!). Tytuł tego imponującego, liczącego 550 stron dzieła brzmi: Skarby wawelskie w Kanadzie w latach 1940–1960; jest to plon wieloletnich badań ukazujących „wojenne i powojenne dzieje arrasów", czyli płócien tkanych nicią jedwabną, wełnianą, złotą i srebrną, które kiedyś zdobiły ściany Zamku Królewskiego. Uwzględniając sporą literaturę (w tym źródła i dokumenty trudno dostępne), autor prześledził fata, czyli losy naszych narodowych pamiątek – w czasie II wojny i po jej zakończeniu.

Druga książka tego „skończonego weterynarza" to monografia twórcy jednej z gałęzi sanockiego przemysłu, zatytułowana: Dr Oskar Schmidt (1902–1976). Sanocki król gumy (Krosno 2021). Znany krakowski historyk, prof. Andrzej Chwalba (w liście do mego przyjaciela) tak ocenił tę pracę: „Czytałem fragment książki o gumie sanockiej Pana Znajomego. Dobry, zaskakująco dobry warsztat. Ciekawe pióro. Sanocki talent". Trudno o lepszą rekomendację, którą amatorowi wystawia zawodowy historyk. Poprzestańmy więc na kilku informacjach o Austriaku z prusko-śląskimi korzeniami: był synem niedoszłego misjonarza, doktorem chemii, zasłużonym dla Sanoka w okresie rozwoju miasta, kiedy znalazło się ono w obrębie COP, czyli Centralnego Okręgu Przemysłowego…

Pan Antoń ma na swoim koncie również 500-stronicową monografię pt. *Ród Kąckich* vel *Kątskich z Kątów h. Brochwicz. Przyczynek do dziejów rodów rycerskich Małopolski. Studium historyczno-genealogiczne od połowy XIV wieku* (Krosno 2021), czy *Księgę pamiątkową z budowy pomnika* w hołdzie mjr. „Hubalowi" Henrykowi Dobrzańskiemu w Dobre**j** (Krosno 2021), poza tym arcyciekawy cykl *Biografie Ziemi Sanockiej* (dostępny na portalu „Tygodnika Sanockiego" w kategoriach: Społecznicy i Filantropi, Osobowości i Ekscentrycy, Ludzie Kultury i Sztuki) oraz inne artykuły i przyczynki…

Gdyby był wykształconym humanistą, jego dorobek nie budziłby sensacji, ale jest lekarzem zwierząt, inspektorem weterynaryjnym, który na co dzień zmaga się z materią konkretną – nie historyczną. Trudno objaśnić fenomen weterynarza-dziejopisa; wypada i należy go podziwiać. A może zaprosić do szacownego grona historyków, którym – jestem o tym przekonany – nie przyniósłby ujmy.

ANDRZEJ BRONK
KUL

Otrzymaliśmy wiadomość z Politechniki Wrocławskiej, że, 21 października, prof. Randall J. Platt z ETH Zürich, ekspert w dziedzinie inżynierii genetycznej, odebrał w auli Politechniki Wrocławskiej Europejską Nagrodę Naukową im. Stanisława Lema za rok 2021.

Nagroda została ustanowiona w 2021 roku dla upamiętnienia setnej rocznicy urodzin Stanislawa Lema. Przyznawana jest młodym uczonym (do 40. roku życia) studiującym lub prowadzącym badania w Unii Europejskiej oraz krajach stowarzyszonych.

Nagroda miała być wręczona 15 listopada 2021 roku. podczas Święta Politechniki Wrocławskiej, jednak z powodu pandemii ceremonia została przesunięta na rok 2022.

Redakcja

NARODOWE CENTRUM NAUKI

Najlepsi młodzi naukowcy 2022

Karolina Safarzyńska, Michał Bogdziewicz i Piotr Wcisło zostali laureatami Nagrody NCN 2022. Wyróżnienie jest najbardziej prestiżową nagrodą dla młodych naukowców pracujących w Polsce. 12 października zostało przyznane po raz dziesiąty.

więcej informacji

(Prawie) wszyscy jesteśmy niebinarni

Każdy człowiek we wczesnych etapach swojego rozwoju zarodkowego posiada bipotencjalny zawiązek gonady, z którego mogą się rozwijać albo jądra, albo jajniki, albo mniej lub bardziej rozwinięte oba typy gonad. W XX wieku sensację budziło wykrycie w pełni rozwiniętej macicy w jamie ciała ponad 70-letniego mężczyzny, ojca i dziadka rodziny, operowanego w powodu przepukliny. Teraz powszechne zastosowanie nieinwazyjnej ultrasonografii i tomografii komputerowej ujawnia anatomiczne odstępstwa od podręcznikowej „normy" w budowie różnych narządów, np. mięśnia sercowego, położenia śledziony, czy też obecność jednego lub obu jajników u solidnie umięśnionych bywalców siłowni. Rozwój zarodkowej gonady jest kontrolowany przez geny zlokalizowane głównie w chromosomach. W połowie XX wieku stwierdzono, że wśród 23 par chromosomów człowieka kobiety mają dwa chromosomy XX, a mężczyźni XY. W świetle tego odkrycia płeć męską skojarzono z chromosomem Y, który miał decydować o rozwoju jąder i wszelkich cech męskich. Dość szybko tę wiedzę skorygowano, gdyż są wśród nas mężczyźni o chromosomach XX! Dzieje się to wówczas, gdy gen SRY, zlokalizowany zazwyczaj na chromosomie Y, przemieści się na chromosom X. Obecnie wiemy, że gen SRY gra wprawdzie pierwsze skrzypce w grupie genów sterujących różnicowaniem gonady w kierunku jąder, lecz grupa ta musi konkurować z grupą pro-jajnikową. Nic więc dziwnego, że w wielu przypadkach ta rozgrywka prowadzi do niepełnego zwycięstwa i część ludzi pozostaje, w mniejszym lub większym stopniu, hermafrodytami (obojnakami).

Jądra – miejsce produkcji plemników – są głównym źródłem „męskiego" testosteronu, a jajniki – obok produkcji komórek jajowych – są źródłem „kobiecych" estrogenów, choć obecnie wiemy, że hormony te, tradycyjnie nazywane płciowymi, są syntetyzowane w różnych narządach osób obu płci, indukując ich maskulinizację lub feminizację w sposób zależny od ich proporcji oraz obecności odpowiednich receptorów. Lekkoatletki o „męskim" poziomie testosteronu będą zapewne startować w wyodrębnionej dla nich lidze, gdyż ich wyniki w sportach wysiłkowych i wytrzymałościowych są nieosiągalne dla koleżanek o niskim poziomie tego hormonu. Wypadkowa gry hormonów prowadzi u mężczyzn do rozwoju nasieniowodów i „męskich" gruczołów dodatkowych (prostata!), jajowodów i macicy u kobiet, albo – u niektórych z nas – mniej lub bardziej rozwiniętych obu typów narządów.

Podręcznikowy mężczyzna powinien produkować zdrowe, ruchliwe plemniki, które, wprowadzane do dróg rodnych podręcznikowej kobiety, będą w jajowodzie zapładniać jej komórki jajowe, co daje początek nowemu organizmowi, rozwijającemu się przez dziewięć miesięcy w macicy kobiety. Rodzic biologiczny musi posiadać zdrowe plemniki lub komórki jajowe; przy ich braku trzeba skorzystać z komórek od dawców. Coraz więcej ludzi wykazuje defekty poszczególnych elementów układu rozrodczego. Aby zostać rodzicami – mogą oni skorzystać z nowoczesnych metod diagnostycznych i medycznego wspomagania rozrodu (patrz *Dzieci z probówki*, PAUza, nr 609).

Typ sylwetki człowieka nie zawsze jest wyznacznikiem jego tożsamości płciowej, o której decydują ośrodki mózgowe rozwijające się w trzecim trymestrze ciąży, pozostające pod modyfikującym wpływem hormonów oraz komórek i przeciwciał przenikających do płodu przez łożysko. Część ludzi akceptuje rozdźwięk między budową swojego ciała a własną oceną psychiczną, a część korzysta z osiągnięć medycyny w celu dostosowania wyglądu do psychicznego odczucia tożsamości płciowej (transseksualiści). Zarówno wśród ludzi o tożsamości płciowej męskiej, jak i żeńskiej są osoby o orientacji heteroseksualnej lub homoseksualnej; np. mój ideał męskiej urody, Richard Chamberlain (*Szogun*, *Ptaki ciernistych krzewów*), w wieku (mocno) dojrzałym ujawnił swój homoseksualizm. W każdej z tych grup są osoby zdolne do bycia rodzicem biologicznym i osoby pozbawione takiej możliwości.

Z biologicznego punktu widzenia – urodzenie dziecka nie jest wystarczające do zapewnienia przetrwania naszego gatunku, gdyż przez kilkanaście lat wymaga ono wsparcia ze strony rodziny, rozumianej jako grupa kochających go bliskich osób, oraz szkoły przygotowującej do samodzielnego życia. Obserwujemy, że nie każdy rodzic biologiczny ma rozwinięty instynkt rodzicielski, wówczas z pomocą przychodzą dziadkowie i/lub rodzice adopcyjni, odczuwający potrzebę wychowywania dziecka, bez względu na tożsamość płciową i orientację seksualną tych osób.

Już w poprzednim artykule (PAUza, nr 524) umieściłam U-kształtny wykres rozkładu ludzi między „podręcznikowym mężczyzną" a „podręcznikową kobietą", ukazując wyraźnie niebinarny charakter płci człowieka, lecz nie podjęłam się sprecyzować, jaki jest procent tych „innych". Po przemyśleniach doszłam do wniosku, że tych „podręcznikowych" jest bardzo niewielu/niewiele (o ile w ogóle są), gdyż – w miarę rozwoju metod badawczych – u każdego z nas wykryjemy (na poziomie narządu, komórek lub genów) jakieś odstępstwo od normy w tak skomplikowanych układzie, jakim jest żywy organizm.

Do przygotowania tego tekstu zainspirowała mnie książka profesora Wojciecha Roszkowskiego. Jestem biolożką, emerytką Uniwersytetu Jagiellońskiego, aktywnie pracującą naukowo jako wolontariuszka w Instytucie Zoologii i Nauk Biomedycznych UJ oraz w PAU. Jestem z tego samego pokolenia, co profesor Roszkowski, lecz publicznie prezentujemy odmienne poglądy. Chciałabym, aby młodzież szkolna miała szanse zapoznania się z FAKTAMI dotyczącymi biologii rozrodu i rozwoju człowieka, by mieć szansę na wyrobienie sobie własnego poglądu na temat związanych z tym problemów medycznych i społecznych.

BARBARA PŁYTYCZ

PLATFORMA WYMIANY NAUKOWEJ PAU

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – **tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.**
Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.
Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy"; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.
Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl
Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

Muzeum Narodowe w Krakowie

Muzeum Narodowe w Krakowie zaprasza na wystawę „Nowy początek. Modernizm w II RP". Ekspozycja prezentuje dynamikę i oryginalny charakter modernizmu w Polsce w okresie międzywojennym, wykorzystując w tym celu zróżnicowane eksponaty: od dzieł sztuki po techniczne wynalazki, od architektury po projekty tkanin, od mebli po przedmioty codziennego użytku.

Wystawę można oglądać w Gmachu Głównym @Muzeum Narodowego w Krakowie.

zapraszamy również na wystawy

Mirys. Portrety

Medale prywatne w I Rzeczypospolitej